



PAŃSTWO - UCZELNIA

Grecja- Thessaloniki, Aristotle University of Thessaloniki

Nazwisko i imię studenta, adres e-mailowy (oczywiście pod warunkiem, że student zgadza się na tę formę kontaktu)

Magdalena Dura, madziora103@o2.pl

O mieście

Thessaloniki to magiczne, greckie miasto, położone nad morzem. Niestety w samym mieście nie ma dostępu do plaży, ale dzięki komunikacji miejskiej można dostać się na plażę w mniej niż jedną godzinę. W przeciwieństwie do Aten, tutejsi Grecy żyją wg złotej zasady: „xalara”, a więc wszystko powoli, bezstresowo, nie można zapomnieć o tym, że zawsze trzeba znaleźć czas na frappe. Samo miasto jest dość duże (przeszło 1mln mieszkańców), ale bardzo zagęszczone, więc można zobaczyć masę rzeczy, bo są położone blisko siebie. Miejsce godne zobaczenia na pewno: port, Biała Wieża, zamek na wzgórzu oraz wiele innych, jak zabytki historyczne, ukryte wśród nowoczesnych zabudowań. Na każdej ulicy są tawerny, kawiarnie, puby - zawsze wypełnione Grekami.

O uczelni

Na uczelni Arystotelesa można poczuć się jak w amerykańskim filmie. Kampus jest ogromny, a dodatkowo posiada wydziały poza nim. Wydział dziennikarstwa, na który uczęszczałam, jest położony na jednej z 2 największych ulic między butikami. Na kampusie przebywałam głównie na kursie EILC oraz podczas 3-miesięcznego kursu języka greckiego. Magii może dodać fakt, że w każdy piątek urządzone są imprezy na uniwersytecie oraz różne wydarzenia jak np.: święto Erasmusa. Jedyne, co może razić, to niezbyt duże przykładanie uwagi do porządku. Co do wydziału dziennikarstwa, jestem bardzo zadowolona. Wszystkie moje zajęcia odbywały się w języku angielskim, niektórzy z profesorów naprawdę świetnie władają angielskim, przekazali mi sporo wiedzy, ale też i wymagali. W większości pozostałych wydziałów zajęcia często się nie odbywały poprzez różnego rodzaju strajki bądź brak kursów w języku angielskim. U mnie może z 2, 3 zajęcia nie odbyły się w ciągu jednego semestru. Co do kursu greckiego, polecam School of Modern Greek Language podległą pod uniwersytet. Zarówno na kursie EILC, jak i na 3-miesięcznym, można było naprawdę czegoś się nauczyć. Ciekawe urozmaicenia nauczania, zwłaszcza nauczyciel Panogiotis Andreou, który potrafi nauczyć tego trudnego języka najbardziej opornych uczniów, sprawiły genialną atmosferę.



Jak dojechać? (tutaj połączenia, ceny biletów, środki lokomocji)

Najlepiej samolotem, zwłaszcza, że od niedawna Ryanair organizuje bezpośrednie loty do Salonik linią Warszawa – Modlin. Jak się postarać, to można dostać bilet nawet za 30 euro plus bagaż(choć ten lepiej wysłać autokarem). Jazda autobusem kosztuje podobnie, można zabrać dużo bagaży, ale jednak 20 godzin w pozycji siedzącej nie brzmi ciekawie. Można też przyjechać samochodem, przyda się na miejscu, żeby pozwiedzać. Choć według mnie samolot to najlepsza, najszybsza i chyba najtańsza opcja.

Komunikacja miejska, czyli Jak jeździć na miejscu?

Jak już człowiek przywyknie do tego, że nie ma rozkładów i autobusy jeżdżą, jak chcą, nie jest tak źle. Bilet studencki to zaledwie 0,40 eurocentów, więc prawie tyle, co we Wrocławiu. Jeśli chodzi o taksówki, są w miarę tanie i można się zabrać z każdym, kto jedzie w tym samym kierunku.

Gdzie warto kupować?

W większych sklepach typu: Carrefour, Masoutis, na wielkim targu położonym na Placu Arystotelesa.

Co wziąć ze sobą?

Najpotrzebniejsze rzeczy, zależnie od pory roku. Ceny w sklepach odzieżowych są porównywalne do Polski, więc można tanio się ubrać i do tego być modnym w Salonikowym wydaniu. Nie warto brać drogich, cennych dla nas butów, bo przez chroniczne chodzenie w górę i w dół, każde obuwie ulega zniszczeniu.

Mieszkanie (gdzie i za ile, do kogo zwrócić się po przyjeździe po klucze, itp., jaki standard)

Ja mieszkałam w akademiku, około 200 euro za miesiąc. Jednak, gdybym jechała drugi raz, stanowczo znalazłabym sobie mieszkanie, za które płaci się niekiedy nie więcej niż 150 euro. Przeważnie są to mieszkania starej generacji, w których bywa chłodno, jeśli chcemy mieszkać bliżej centrum musimy liczyć co najmniej 200 euro za pokój.



Oplaty (za prawo pobytu, bankowe, dodatkowe opłaty na uczelni)

Jedyne to koszty ksero, naprawdę wręcz śmieszne sumy. Najgorzej z wypłatami z bankomatu, warto sprawdzić, który bank pobiera najmniejsze prowizje od wypłaty, bo czasem jest to nawet 3% danej sumy.

Uwagi i spostrzeżenia

Przyjeżdżając do Grecji, trzeba się odpowiednio umieć wyluzować, ale też spać - w odpowiednim momencie. Ogromnym plusem jest stołówka z 3 posiłkami dziennie. Bez niej ciężko byłoby się utrzymać, bo jedzenie jest tu naprawdę drogie. Jest to kraj naprawdę wart odwiedzenia. To nie Hiszpania, czy Włochy! Grecja to całkiem inny, magiczny klimat - dlatego też spotkałam się tu prawie z każdą nacją, jaka występuje w naszym świecie, coś to musi znaczyć- sami sprawdźcie i przyznajcie.